

Stefania Walasek

Szkolnictwo dla mniejszości płaszczyzną współpracy czy konfliktu? (II Rzeczpospolita)

Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika 23,
339-351

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

<http://dx.doi.org/10.16926/p.2014.23.27>

Stefania WALASEK

Szkolnictwo dla mniejszości płaszczyzną współpracy czy konfliktu? (II Rzeczpospolita)

Słowa kluczowe: II Rzeczpospolita, mniejszości narodowe, szkolnictwo.

Zagadnienie szkolnictwa dla mniejszości narodowych wpisuje się w dzieje oświaty w II Rzeczypospolitej. Przed władzami politycznymi i oświatowymi stały ważne do rozwiązania kwestie, które swoje źródła miały w czasach zaborów.

W poniższym artykule zwrócę uwagę na sytuację szkolnictwa mniejszościowego białoruskiego, litewskiego i ruskiego (ukraińskiego) w dwóch Kuratoriach Okręgów Szkolnych: Wileńskim i Lwowskim.

Szkolnictwo dla mniejszości narodowych, zarówno powszechne, jak i średnie ogólnokształcące, szczególnie w wileńskim KOS, było przedmiotem moich wieloletnich badań, których wyniki zawarte zostały w publikacjach. W mniejszym stopniu koncentrowałam uwagę na zagadnieniach związanych z ziemiami kresów południowo-wschodnich (dawnej Galicji Zachodniej), eksponując przede wszystkim zagadnienia szkolnictwa średniego – gimnazjów i nauczycieli.

Oba tereny administracji szkolnej (wileński i lwowski) miały odrębną historię i w lata II RP wchodziły ze zróżnicowanym dorobkiem oświatowym, który wskazywał na określone, dostosowane do regionu, drogi rozwiązywania problemów szkolnych w niepodległym państwie.

Mniejszości narodowe w Polsce, które stanowiły około 31% ludności, miały zapewnioną ochronę na podstawie umów międzynarodowych i ustawodawstwa polskiego. Stanisław Mauersberg wymienia umowy międzynarodowe, jak:

1. traktat o ochronie mniejszości, tzw. mały traktat wersalski z 28 czerwca 1919 r.;
2. traktat pokojowy zawarty w Rydze między Polską a Rosją i Ukrainą dnia 18 marca 1921 r., zwany traktatem ryskim; konwencję genewską zawartą między Polską a Niemcami w dniu 15 maja 1922 r.¹

¹ S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław 1968, s. 15.

Autor podkreśla fakt dwojakiego rodzaju międzynarodowych umów o ochronie mniejszości narodowych.

Mały traktat wersalski dotyczył ochrony wszystkich mniejszości w państwie i stanowił jednostronne zobowiązanie Polski wobec zwycięskich mocarstw sprzymierzonych. Natomiast traktat ryski i konwencja genewska zawierały dwustronne zobowiązania polsko-radzieckie i polsko-niemieckie o wzajemnej ochronie mniejszości².

Traktat ryski zapewniał ludności rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej, mieszkającej w Polsce (na zasadzie wzajemności)

prawo do pielęgnowania języka ojczystego, prowadzenia własnego szkolnictwa i rozwijania macierzystej kultury. Nie stawiał jednak przed żadnym z kontrahentów, tj. ani przed Polską, ani przed Rosją i Ukrainą, obowiązku zakładania i prowadzenia publicznych szkół mniejszościowych³.

Kwestie dotyczące ochrony mniejszości narodowych zostały zapisane w konstytucji marcowej z 17 marca 1921 r. i „weszły bez zmian do konstytucji kwietniowej z 1935 r.”⁴.

Okręg wileński został włączony do II RP dopiero w sierpniu 1922 r. Historia tych ziem tzw. guberni zachodnich Rosji i skomplikowana sytuacja polityczna po zakończeniu I wojny światowej nie ułatwiały rozwiązywania problemów szkolnych, w tym kwestii oświatowych mniejszości narodowych zamieszkujących wschodnie kresy.

Na omawianych ziemiach północno-wschodnich II RP żyli od wieków Polacy, Białorusini, Rosjanie, Rusini, Żydzi, Tatarzy, Karaimi.

Kultura polska i innych narodów wzajemnie się przenikała, tworząc niejednokrotnie fundament dla kolejnych przeobrażeń⁵.

Wielokulturowość, odmiennosc były definiowane i rozpoznawane przez badaczy zagadnień narodowościowych. Dla miejscowych i sąsiadów, wspólnie rozwiązujących problemy dnia codziennego, kwestie podnoszone np. przez polityków były niezrozumiałe i nieistotne.

W latach II RP zagadnienie szkolnictwa mniejszościowego należało rozwiązać, uwzględniając aspiracje edukacyjne poszczególnych grup narodowych. Organizacja szkolnictwa wszystkich szczebli, wypracowana przez polskie władze oświatowe – Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej MWRiOP), usankcjonowana przepisami prawnymi, dotyczyła wszystkich grup narodowych zamieszkujących granice państwa polskiego. Należy postawić pytanie: Czy dzieci mniejszości miały być włączone do polskiego szkolnictwa? Ja-

² Tamże, s. 15–16.

³ S. Mauersberg, *Szkolnictwo dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918–1939*, [w:] *Z badań nad organizacją szkolnictwa*, t. 2, Wrocław 1969, s. 99.

⁴ Tamże, s. 23.

⁵ S. Walasek, *Wielokulturowość w aspekcie historycznym*, [w:] *Edukacja – Różnica i Tożsamość*, red. K. Rędziński i I. Wagner, Częstochowa 2004/2005, s. 286.

kie proponowano rozwiązania, które miały uwzględniać narodowe postulaty mniejszości dotyczące np. języka nauczania?

Na kresach północno-wschodnich zagadnienie języka wykładowego w szkole nie była sprawą oczywistą. W przypadku szkolnictwa białoruskiego, jak i dla innych mniejszości „polskie władze oświatowe przyjmowały początkowo postawę wyczekującą, niezdecydowaną, a wydawane decyzje były często sprzeczne”⁶.

Analizując kwestie szkolnictwa białoruskiego na kresach, należy zauważyć, iż można wyróżnić dwa okresy.

Jeden od wejścia do Wilna wojsk polskich w r. 1919 do traktatu ryskiego w r. 1921 i przyłączenia Litwy Środkowej do Polski, drugi cały okres późniejszy aż do czasów ostatnich⁷.

W działalności lokalnych władz szkolnych w pierwszym okresie należy wymienić pracę oświatową Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich (ZCZW) i jego Sekcji Oświecenia (od 1 października 1919 do 1 lipca 1920 r.). Jednym z ważniejszych zadań Sekcji było opracowanie odpowiednich przepisów szkolnych, które „ujęłyby w karby pewnych norm zawile przejawy życia szkolnego na tym tak etnograficznie różnym terenie”⁸. Problemy szkolne zostały zawarte w rozporządzeniu tymczasowym z dn. 18 listopada 1919 r. („Dziennik Urzędowy ZCZW” 1919, nr 31, poz. 340). Rozporządzenie gwarantowało wolność nauczania w języku ojczystym, wprowadzało obowiązek nauki języka polskiego w wymiarze dwóch godzin tygodniowo od drugiego bądź trzeciego roku nauki i regulowało sprawy otrzymania zapomóg państwowych na działalność szkoły.

Jak pisze K. Srokowski, „polityka szkolna ZCZW była wielostronna. W każdym razie miała ona robić dwie rzeczy naraz i to w kierunkach wręcz przeciwnych”⁹. Wynikiem tych działań była szybko zmieniająca się liczba szkół białoruskich. Jeżeli w 1920 r. w okręgu wileńskim, brzeskim i mińskim było 245 początkowych szkół białoruskich, to w latach 1922–1925 w okręgu wileńskim, nowogródzkim i grodzieńskim funkcjonowało zaledwie 22¹⁰. Cytowany Świechowski uważał, że przyczyna tego stanu wynikała

na skutek niedostosowania programu szkół białoruskich do programu szkół początkowych obowiązującego w całym państwie, niższego często ich poziomu, braku przepisowych kwalifikacji, wymaganych od nauczycieli w innych dzielnicach, a również wskutek określonej polityki władz szkolnych¹¹.

⁶ Taż, *Prywatne gimnazjum matematyczne w Nowogródku (1921–1927) z białoruskim i rosyjskim językiem nauczania (zarys problematyki)*, „Acta Baltico-Slavica”, t. 23, SOW, Warszawa 1996, s. 139.

⁷ M. Świechowski, *Obecny stan szkolnictwa białoruskiego na Ziemiach Wschodnich*, „Sprawy Narodowościowe” 1927, nr 1, s. 14.

⁸ L. Zarzecki, *Szkolnictwo i oświata na Ziemiach Wschodnich*, „Przegląd Narodowy” 1921, nr 1, s. 48.

⁹ S. Walasek, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące na ziemiach polskich w latach 1914–1923*, Wrocław 1996, s. 204, za: K. Srokowski, *Sprawa narodowościowa na Kresach Wschodnich*, Kraków 1924, s. 13.

¹⁰ M. Świechowski, dz. cyt., s. 15.

¹¹ Tamże.

Likwidowanie szkół powodowało silne niezadowolenie w społeczeństwie białoruskim. Kwestia szkolnictwa dla mniejszości, nauczania w publicznej szkole powszechnej w danej miejscowości, miała być uregulowana ustawą z dn. 31 lipca 1924 r. (ustawa Grabskiego), określającą podstawy organizacyjne działalności szkolnictwa dla mniejszości; „w istocie była silnym ciosem dla szkolnictwa białoruskiego, litewskiego i ukraińskiego”¹². Zapisy ustawy obowiązywały na terytorium województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego, wileńskiego i powiatów grodzieńskiego i wołkowyskiego w województwie białostockim. Ideą autorów ustawy było „trwałe zespolenie mniejszości narodowych zamieszkujących terytoria wschodnie i południowo-wschodnie z Rzeczpospolitą”¹³. Stąd działania władz polskich skierowane były jednak na utrudnianie zakładania publicznych szkół powszechnych z językiem ojczystym na rzecz szkół utrakwistycznych bądź włączanie dzieci mniejszości do szkół polskich. Szczególnym zarzewiem konfliktów był m.in. wymóg składania deklaracji, które wprowadzono na podstawie art. 3 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. zawierającej niektóre postanowienia o organizacji szkolnictwa (Dz. Urz. RP nr 79, poz. 766). Poprzez składane deklaracje podpisani zainteresowani wskazywali, jakiego języka sobie życzą w projektowanej szkole mniejszościowej. Rezultat był taki, że np. z 22 szkół białoruskich na kreścach, po złożeniu deklaracji, została – jedna.

Zamiast tego w 57 szkołach z polskim językiem wykładowym wprowadzono wykład języka białoruskiego i 29 szkół zutrakwizowano, wprowadzając wykłady częściowo po polsku, częściowo po białorusku¹⁴.

W tej sytuacji białoruskie towarzystwa oświatowe i kulturalne przystąpiły do zakładania szkół prywatnych.

Miejscowa ludność, rusyfikowana przez dziesiątki lat (zabór rosyjski), miała problemy z posługiwaniem się językiem ojczystym – białoruskim. Władze polskie, przychylając się do postulatów uruchamiania szkolnictwa prywatnego białoruskiego, nie wydawało zezwoleń na pracę szkół rosyjskojęzycznych. Brak nauczycieli dla szkolnictwa białoruskiego dodatkowo utrudniał włączanie dzieci białoruskich w proces realizacji obowiązku szkolnego. Białoruscy liderzy, w związku z brakiem nauczycieli, w 1920 r. wnieśli do Departamentu Oświaty Tymczasowej Komisji Rządzącej projekt organizacji 4-letnich białoruskich pedagogicznych kursów w Wilnie (seminarium nauczycielskiego)¹⁵. W statucie prywatnej szkoły pedagogicznej określono m.in., że jej celem jest przygotowanie nauczycieli dla białoruskich szkół powszechnych. W dokumencie określono

¹² S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości...*, s. 108.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, s. 16.

¹⁵ Statut Białoruskich pedagogicznych kursów w m. Wilnie, LCVA (Litewskie Centralne Państwowe Archiwum w Wilnie), Departament Oświaty Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej 9 X 1920 – IV 1922, f. 31, nr 1, s. 29–31.

organizację i nadzór nad kursami oraz program nauczania. Jak zaznaczono, do szkoły przyjmowano: chłopców i dziewczęta, białoruskiej narodowości bez różnicy na wyznanie, od 16 roku życia. Pomimo braku nauczycieli na terenie KOS Wileńskiego w okresie międzywojennym funkcjonowało zaledwie przez kilka lat jedno seminarium nauczycielskie z wykładowym językiem białoruskim (w Borunach).

Białoruscy działacze kulturalno-oświatowi dążyli do zakładania szkół z wykładowym językiem białoruskim. Uruchamiano szkoły prywatne przede wszystkim w środowisku wiejskim – zamieszkałym przez tę ludność. Szkoły uruchamiane były niejednokrotnie bez zgody polskich władz, które nie uznawały nowo powstałych szkół i traktowały je jako nielegalne. Na tym tle dochodziło do poważnych konfliktów. Polskie władze oświatowe wymagały przestrzegania prawa przez wszystkich organizatorów i założycieli szkół, liderzy białoruscy niejednokrotnie lekceważyli je, doszukując się rozwiązań ograniczających rozwój białoruskiego szkolnictwa.

Sprawy szkolne niestety były niejednokrotnie związane z agitacją polityczną prowadzoną przez różne zorganizowane grupy, jak i pojedyncze osoby. W 1919 r. komisarz powiatu grodzieńskiego informował następująco w sprawie ludności białoruskiej:

Białorusini w Grodnie, czyli słuszniej ich nazwać można pseudo białorusinami, bowiem szczerych białoruskich działaczy jest minimum najwięcej kilku, resztę można nazwać politycznymi szantażystami¹⁶.

Ze sprawozdania wynika, że Centralna Białoruska Rada Grodzieńszczyzny wydawała czasopismo „Rodny Kraj”, w którym zamieszczano artykuły wrogie wobec Polski, a „numer z 10 lipca został przez Autora raportu wycofany i skierował sprawę do prokuratury, rezultatem tego było śledztwo przeciwko redakcji i dwóm redaktorom”¹⁷.

Władze polskie dokładnie analizowały podania o uruchomienie szkół białoruskich. W 1929 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wojewody w Wilnie pismo następującej treści:

Wobec zgłoszenia podań na otwarcie szeregu białoruskich szkół powszechnych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zgodnie z uchwałami powziętymi na konferencji wileńskiej z dn. 24 lutego, prosi p. Wojewodę o wypowiedzenie się, w których miejscowościach można uruchomić nowe szkoły białoruskie w r. szk. 1929/30. Ministerstwo prosi o traktowanie tej sprawy jako pilnej¹⁸.

¹⁶ Komisarz powiatu grodzieńskiego do p. Komisarza Okręgowego w Wilnie. Sprawozdanie za lipiec i sierpień 1919 r., LCVA, f. 13, nr 1, s. 24.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w sprawie szkół powszechnych białoruskich. Warszawa 29 kwietnia 1929 r. do Pana Wojewody w Wilnie, Wileński Urząd Wojewódzki. Wydział Bezpieczeństwa. Szkoły 1929 r., LCVA, f. 51, op. 17, nr 32, s. 80.

Oceniając relacje polsko-białoruskie na płaszczyźnie szkoły, należy zauważyć, że tworzenie szkolnictwa z językiem wykładowym ojczystym było celem działania białoruskich organizacji społeczno-oświatowych i politycznych. Ludność, w przeważającej części analfabeci, zamieszkujący przede wszystkim wsie i kolonie na kresach, poddawała się w kwestii organizacji szkoły wielokierunkowym naciskom: ze strony rodzimych liderów, polskich urzędników, nauczyciela organizującego szkołę czy popa. Wynikiem tych nacisków było posyłanie dzieci do prywatnych szkół z wykładowym językiem białoruskim bądź do polskich. Jeżeli rodziły się konflikty, to w momencie organizowania szkoły i wypełnienia przepisu o złożeniu odpowiednich podań z deklaracjami rodziców i opiekunów w sprawie wyboru języka wykładowego.

Liderzy białoruskich organizacji starali się uruchamiać prywatne szkoły, lecz można wnosić z korespondencji, że nie starali się o przestrzeganie polskich przepisów szkolnych. W obszernym piśmie delegata ministra WRiOP dr. Wasunga do inspektora szkolnego w Wołożynie z 1922 r., przypomina on o procedurach w tej sprawie następująco: „oświadczam, że Centralny Komitet Związku Krajowego miał według umowy każdorazowo zwracać się do Kuratorium w sprawie zakładania szkoły białoruskiej w danej miejscowości”¹⁹. Z dalszej części pisma wynika, że wspomniany Komitet tylko raz zwrócił się w kwestii powołania szkoły białoruskiej (w pow. wilejskim), dlatego też autor pisma stwierdza: „proszę nie otwierać żadnych szkół białoruskich i nie zezwalać na prowadzenie szkół prywatnych bez zezwolenia Kuratorium”²⁰, o czym został powiadomiony tenże Komitet. Na zakończenie delegat pisze:

o ile Starostwo tamtejsze nie zamyka prywatnych szkół i istniejących bez zezwolenia władz szkolnych proszę donieść mi o każdym zbadanym przypadku przez siebie, bym mógł interweniować w tej sprawie w województwie²¹.

W 1923 r. inspektor szkolny w Oszmianie w piśmie do wileńskiego Kuratorium napisał:

1. mieszkańcy wsi Załonieckich nie wnosili podania o szkołę białoruską; 2. nie zgłaszali się również osobiście; 3. ze względu, że nie jest to pierwszy wypadek ze strony tutejszej białoruskiej partii, która kłamliwymi zarzutami i fałszywymi doniesieniami do władz szkolnych wprowadza je w błąd, Inspektorat Szkolny prosi Kuratorium o pozwolenie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej mieszkańców wsi²².

Podobną sytuację do szkolnictwa białoruskiego można było odnotować w prywatnym szkolnictwie litewskim, którego organizatorzy nagminnie omijali

¹⁹ Delegat ministra WRiOP dr Wasung, Kuratorium Okręgu Szkolnego Nowogródzkiego do Inspektora Szkolnego w Wołożynie, 31 stycznia 1922 w sprawie otwierania szkół białoruskich, LCVA, f 172, op 1, nr 908, s. 94.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² Inspektorat Szkolny w Oszmianie do KOS Wileńskiego, Oszmiana 24 maja 1923 r. LCVA, nr 577, s. 141.

polskie przepisy szkolne. Pracujące szkoły bez stosownych pozwoleń były traktowane przez polskie władze jako nielegalne.

W planach organizacyjnych ZCWZ przewidywano powoływanie publicznych szkół litewskich. Przykładowo wójt gminy niedzingowskiej informował inspektora szkolnego okręgu trockiego o planie powołania m.in. szkoły litewskiej dla 50 dzieci²³. Problemem była kwestia braku nauczycieli – „nauczanie prowadzili ludzie niewykształceni i niewykwalifikowani”²⁴.

Można na podstawie materiałów archiwalnych wnosić, że organizacje litewskie na czele z towarzystwem „Rytas” były aktywniejsze na polu organizacji szkolnictwa litewskiego od podobnych działań podejmowanych przez społeczność białoruską. Przykładowo, według stanu z kwietnia 1922 r., w regionie starostwa święciańskiego funkcjonowały litewskie szkółki prywatne w 22 miejscowościach, obejmujące nauką od 25 do 43 dzieci każda²⁵. Wszystkie wymienione szkoły działały bez pozwolenia władz polskich, które – w przypadku powołania nauczyciela Litwina do polskiego wojska – na wniosek towarzystwa „Rytas” o wyreklamowanie poborowego odpowiadały stwierdzeniem, zgodnie z prawdą, braku dokumentów oficjalnej działalności szkoły i podstaw do wyreklamowania. W tym samym roku w gminie Moduciska (pow. święciański) stowarzyszenie „Rytas” prowadziło 1-klasowe szkoły powszechne w 14 miejscowościach²⁶. Można wnosić, że te szkoły funkcjonowały na podstawie akceptacji polskich władz szkolnych. Zgodnie z przepisami we wszystkich realizowano naukę języka polskiego w wymiarze 4 godzin tygodniowo.

Ze strony polskich urzędników można wskazywać również na opieszałość w podejmowaniu konkretnych decyzji dotyczących pozwolenia na uruchomienie bądź kontynuowanie pracy szkoły mniejszościowej. W 1929 r. mieszkańcy wsi Nowiki, Łukszaniszki, Giedziuny, Gałaławka – z gminy dukszańskiej w pow. święciańskim – skierowali pismo do wojewody wileńskiego w sprawie prywatnej szkoły litewskiej, utrzymywanej przez „Rytas”. Mieszkańcy wymienionych wiosek rozpoczęli starania o uzyskanie pozwolenia na przełomie lat 1926 i 1927. Nie otrzymali pozwolenia na pracę szkoły w r. szk. 1927/28. W kolejnym roku pozwolenie wpłynęło dopiero w październiku i zostało wydane na jeden rok. Od maja 1929 r. podjęli starania o przedłużenie pracy szkoły na rok szk. 1929/30, lecz nie otrzymali do listopada żadnej odpowiedzi od polskich władz²⁷.

²³ Akta szkół powszechnych gminy Niedzingowskiej 13 X – 16 XII 1919, LCVA, f. 172, op. 1, nr 37, s. 2.

²⁴ Tamże, s. 3.

²⁵ Wykaz miejscowości III regionu Starostwa Święciańskiego, gdzie egzystują szkoły litewskie „Rytas” na 25 kwietnia 1922: Orzweda; Małe Kukuczi; Piwowary; Wielka Wieś; Ostrowiszki; Działkowszczyzna; Czelninki; Sortowniki; Teren; Sołomian; Bociany; Berhaty; Mieczany; Jodogalnie; Buckuny; Krykiany; Switany; Gajlusze; Kackiany; Dowejsie; Koduciaszki; Jakiele.

²⁶ KOPS Wileńskiego. Akta Wydziału II Szkół Powszechnych 1922 r, Szkoły powszechne litewskie 12- klasowe stowarzyszenia „Rytas”, LCVA, f. 172, op. 1, nr 687, s. 67–80.

²⁷ Wileński Urząd Wojewódzki. Wydział Bezpieczeństwa. Szkoły 1929 r. Pismo do Pana Wojewody Wileńskiego w sprawie szkoły prywatnej litewskiej, 11 listopada 1929, LCVA, f. 51, op. 17, nr 32, s. 30.

Odpowiedzią na monity ludności litewskiej w powyższej sprawie było pismo Starostwa Powiatowego w Święcianach do wojewody wileńskiego, w którym informowano o nieudzieleniu stowarzyszeniu „Rytas” koncesji na prowadzenie prywatnych szkół litewskich w Antagowie, Czepuliszkach oraz wsi Bałowieckie (gm. Daugieliszki); Adamaszkach (gm. Mielegiany); Nowikach (gm. Dukszty) i Łozinach (gm. Twer). Jak brzmiało uzasadnienie tej decyzji? W piśmie czytamy:

w Antagowie, Adamiszkach i Nowikach znajdują się już obecnie państwowe szkoły z litewskim językiem nauczania. We wsi Bałowieckie w r. szk. 1929/30 również została utworzona państwowa szkoła, lecz z powodu niewydzierżawienia przez ludność budynku szkołę tę umieszczono w folwarku Bołtaniszki, położonym o 2 km od wsi Bałowieckie. Jakkolwiek we wsi Czepuliszkach nie ma państwowej szkoły, to jednak w odległości 1,5 km od Czepuliszek we wsi Michałowo I jest szkoła stowarzyszenia „Rytas”, a nadto znajdują się państwowe szkoły we wsi Lekkie, położonej o 2 km i we wsi Izabelino położonej o 2,5 km od Czepuliszek²⁸.

Dokładny opis sieci szkolnej w wymienionych miejscowościach wskazuje na nasycenie szkołami litewskimi w regionie. Wskazując na odległości szkół, zachowane zostały przepisy o rozmieszczeniu szkół i zapewnieniu dzieciom miejscowej ludności dostępu do szkoły z ojczystym językiem nauczania. Jak wyjaśnia w dalszej części pisma Starostwo Święciańskie:

utworzenie w powyższych miejscowościach szkół stowarzyszenia „Rytas” byłoby zarazem zanikiem, a nawet likwidacją istniejących tam lub w pobliżu szkół państwowych²⁹.

W świetle powyższej opinii rodzice chętniej posyłali swoje dzieci do szkół „Rytas”, gdyż nie był tam przestrzegany obowiązek uczęszczania do szkoły i uczniowie otrzymywali bezpłatnie podręczniki.

Na decyzje o udzieleniu pozwoleń na działalność szkoły miały wpływ nie tylko względy organizacyjno-pedagogiczne, ale też (a może przede wszystkim) polityczne. Obawy te nie były bezpodstawne, gdyż szkoły mniejszościowe niejednokrotnie stawały się miejscem propagandy, np. komunistycznej, i agitacji przeciwko państwu polskiemu.

Jak zauważa L. Zarzecki, na przełomie 1919 i 1920 r. na terenie okręgu wileńskiego funkcjonowały tylko polskie szkoły średnie i żydowskie – te ostatnie z rosyjskim językiem wykładowym. W wileńskich gimnazjach białoruskim i litewskim 60% uczniów stanowili Żydzi, zaś wykład od klasy IV odbywał się po rosyjsku. „Gimnazjum żeńskie, nazywane przez Litwinów litewskim w Wilnie składało się w 90% z Żydówek”³⁰, oczywiście z językiem wykładowym rosyjskim. Wobec wyraźnego promowania języka rosyjskiego władze polskie podejmowały zdecydowane kroki, które prowadziły do zamknięcia szkoły bądź wy-

²⁸ Starostwo Powiatowe w Święcianach Urząd Bezpieczeństwa, 12 styczeń 1930 do Pana Wojewody Wileńskiego (Wydział Bezpieczeństwa) w Wilnie, LCVA, f. 51, op. 17, nr 32, s. 36.

²⁹ Tamże.

³⁰ L. Zarzecki, *Szkolnictwo i oświata na Ziemiach Wschodnich*, s. 62.

muszenia na organizatorach i kierownictwie wprowadzenia odpowiedniego dla danej mniejszości języka nauczania.

W sierpniu 1921 r. dowództwo 3 Dywizji Wojska Polskiego w piśmie do Departamentu Spraw Wewnętrznych w Wilnie informowało, że

uczniowie litewskiego gimnazjum w Święcianach w olbrzymiej części (80% pochodzą z terenu Litwy Kowieńskiej. Nie kontrolowane przez nikogo (dosłownie) jest ono siedliskiem propagandy i agitacji antypolskiej. Proponuję więc zamknięcie niniejszego gimnazjum, a przyczyni się tylko do zmniejszenia wrogiej propagandy³¹.

Podobnie negatywne oceny wystawiono działającemu w Wilnie koedukacyjnemu prywatnemu litewskiemu gimnazjum. Zarzuty wobec kierownictwa i wyniki wizytacji szkoły przeprowadzonej na początku 1921 r. i związane z jej wynikiem spostrzeżenia powizytacyjne zawarłam w swojej monografii³². W konkluzji rozważań powizytacyjnych podkreślono potrzebę wspierania ruchu kulturalno-oświatowego Litwinów, ale pozbawionego aspektów politycznych i przede wszystkim antypolskich wpływów Litwy kowieńskiej.

Agitacja antypolska płynęła nie tylko z terenów Litwy kowieńskiej, lecz również z zachodnich ziem Rosji radzieckiej. Młodzież poddawała się agitacji i nieraz można było przeczytać następujące informacje:

uczeń seminarium nauczycielskiego i nazwisku Malta, zamieszkały blisko granicy, w 1925 r. został wydalony z seminarium za komunikowanie się z Rosją Sowiecką i skazany na więzienie, a uczeń Karklelis w 1926 r. aresztowany za rzekome należenie do antypaństwowej organizacji litewskiej³³.

Losy szkolnictwa polskiego i ruskiego (ukraińskiego) na ziemiach d. Galicji sięgały II połowy XIX w. i związane były z polityką oświatową Austro-Węgier i autonomią kraju, która w pewnym stopniu umożliwiała realizację postulatów tworzenia szkoły z ojczystym językiem.

W kwestiach stosunków polsko-ukraińskich na płaszczyźnie szkoły „kluczowy problem stanowi tu język nauczania i stopień dostosowania liczby szkół polsko- i ukraińskojęzycznych do narodowościowego obrazu kresowego społeczeństwa”³⁴. Dość skomplikowane procedury ustalania języka wykładowego szkół „przerodziły się w rzeczywistości w stałą walkę polityczną”³⁵. Stąd liczne

³¹ Dowództwo 3 Dywizji Oddział Operacyjno-Informacyjny do Departamentu Spraw Wewnętrznych w Wilnie, Święciany 5 XII 1921, Rozporządzenie, dekrety, wnioski, korespondencja. Tymczasowa Komisja Rządząca Litwy Środkowej, LCVA, f. 19 op. 1, nr 3, s. 405.

³² S. Walasek, *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące na ziemiach polskich w latach 1914–1923*, s. 199–200.

³³ Państwowe seminarium nauczycielskie w Święcianach, LCVA f. 219 op. 1, nr 119, Wydział Powiatowy Sejmiku Brasławskiego do państwowego seminarium nauczycielskiego w Święcianach z 15 stycznia 1929 r., s. 521.

³⁴ K. Sanojca, *Relacje polsko-ukraińskie w szkolnictwie państwowym południowo-wschodnich województw Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2013, s. 115.

³⁵ Tamże, s. 124.

doniesienia na temat negatywnego stosunku Ukraińców do polskiej szkoły i napływające skargi w sprawach nieakceptowanego wyboru języka wykładowego (polskiego) przez mniejszość ukraińską. Przykładowo w 1922 r. kierownictwo szkoły powszechnej w Pawłowie informowało: „donoszę uprzejmie, że dziatwa ruska niechętnie uczy się języka polskiego, a są nawet ruskie dzieci, które wyraźnie bojkotują język polski”³⁶. Sprawa ta, jak i wiele innych w tej kwestii kierowana była do władz bezpieczeństwa „celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności”³⁷.

W 1935 r. przypomniano kierownikom szkół powszechnych o

obowiązku natychmiastowego informowania władz szkolnych o wszelkich objawach mających znamiona wystąpień antypaństwowych i antyszkolnych na terenie szkolnym i poza szkolnym, czy to w związku z nauką j. polskiego, historii, śpiewu, modlitwy w j. polskim itp., czy w czasie urządzanych poranków, obchodów, świąt i uroczystości szkolnych³⁸.

Materiały archiwalne wskazują na różne działania antypolskie społeczności ukraińskiej, jak np. opisany w 1937 r. przypadek usunięcia godła państwa i portretu marszałka Piłsudskiego ze szkoły w Bolechowcach³⁹. W tej sprawie toczyło się postępowanie, w którym uczestniczyły władze szkolne i starostwo powiatowe, a sprawcy kradzieży nie zostali schwytani.

Formą demonstracji uczniów ukraińskich było niszczenie polskich podręczników, przede wszystkim zamalowywanie bądź karykaturalne uzupełnianie portretów wybitnych polityków polskich bądź wrywanie tych stron z książek.

Kwestią sporną niejednokrotnie była odmawiana modlitwa przed i po lekcjach i wszelkie sprawy dotyczące udziału młodych Ukraińców w życiu religijnym. Na tej płaszczyźnie szczególnie aktywne było duchowieństwo grekokatolickie, w wielu przypadkach prezentujące antypolskie postawy. Oto jeden z przykładów – ks. Adriana Zofijowskiego mieszkającego w Brodach, nauczyciela religii w miejscowej szkole powszechnej żeńskiej i męskiej. W charakterystyce księdza czytamy:

jest on zaciętym szowinistą ukraińskim nienawidzącym wszystko, co polskie. Nienawiść swoją przenosi nawet na teren religijny. Znany tu jest fakt iż. Ks. Zofijowski widząc w pewnym ruskim domu obraz Matki Boskiej Częstochowskiej wzywał właścicieli do zdjęcia tego obrazu i zastąpienia typem czysto ruskim⁴⁰.

I jeszcze jedna opinia inspektora szkolnego na temat księdza:

³⁶ Do Inspektora szkolnego w Brzeżanach, 25 lutego 1922 r., CDIAL (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie), f. 179, op. 2, nr 2397, s. 1.

³⁷ Tamże, s. 2.

³⁸ Inspektorat szkolny w Samborze. Okólnik nr 12/1933 w sprawie wystąpień antyszkolnych na terenie szkoły. Sambor 10 lutego 1935 r. Protokoły, korespondencja z szkolnym inspektorem w Samborze, nr 226, s. 1.

³⁹ Inspektorat Szkolny w Samborze do Pana Starosty Powiatowego w Drohobyczu (poufne) 30 sierpnia 1937 r., s. 2.

⁴⁰ Starosta Brodzki do Pana Inspektora Szkolnego w Brodach, 7 marca 1933, nr 294, s. 1.

jest bardzo zręcznym, dobrze maskuje swą działalność. Stara się dzieci obrządku grecko-katolickiego wychować w wybitnej odrębności, czemu muszę nieraz przeciwdziałać⁴¹.

Ksiądz niejednokrotnie „rozsiewał nieprawdziwe pogłoski, a takie publiczne wyrażenie się miało jedynie na celu wzniecić nienawiść i niechęć wśród ludności ruskiej”⁴². Niestety, takie osoby nie sprzyjały budowaniu poprawnych relacji na terenie szkoły i poza nią. Wykorzystywali swoją pozycję w środowisku, agitując miejscową ludność ukraińską przeciwko państwu i społeczeństwu polskiemu. Jak zauważono na łamach prasy, „ręka w rękę z agitatorami idzie kler grecko-katolicki, który świadomie i celowo nadużywa wpływów duchownych do antypaństwowej roboty”⁴³.

W odniesieniu do ziem b. Galicji – szczególnie jej wschodniej części – zasygnalizowałam tylko pewne problemy sytuujące się w temacie relacji polsko-ukraińskich na terenie szkoły. Wymagają one pogłębienia i rozwinięcia przez analizę materiałów źródłowych znajdujących się w archiwach ukraińskich.

Podsumowując wybrane zagadnienia dotyczące kwestii szkolnictwa dla mniejszości w kuratoriach wileńskim, nowogródzkim i lwowskim, odpowiedź na tytułowe pytanie nie jest łatwa. Trudno też porównywać sytuację szkolną na kresach północnych z ziemiami południowymi II RP. Jak zaznaczyłam na wstępie, odmienna była historia tych ziem w XIX i na początku XX wieku i dorobek szkolny (oświatowy) był nieporównywalny.

Na kresach północno-wschodnich polscy liderzy kulturalno-oświatowi należeli do grupy najaktywniejszych. Pomimo intensywnej rusyfikacji ziem tzw. guberni zachodnich Rosji, Polacy podejmowali tajną działalność, a w momentach „odwilży” byli w stanie rozwijać i budować poważnie ograniczoną działalność przez władze rosyjskie. Lata I wojny światowej ukazały aktywność oświatową polskiej ludności, która z kolei była ograniczana przez władze niemieckie. Lata 1918–1922 pomimo wydarzeń politycznych i militarnych mobilizowały do podtrzymywania i rozwijania działań na rzecz organizacji szkolnictwa, tworzenia placówek opieki nad dziećmi i młodzieżą, reaktywowania i powoływania licznych organizacji i stowarzyszeń wspierających pracę polskich władz oświatowych.

Białoruska mniejszość dopiero uczyła się tej aktywności u progu II RP. Stosunkowo słabe oddziaływanie białoruskich organizacji oświatowo-kulturalnych sprawiało, że trudno było wymusić tworzenie białoruskiego szkolnictwa publicznego. Nakładały się tu jeszcze dodatkowe problemy, jak współfinansowanie szkoły przez społeczność lokalną, brak odpowiednich budynków szkolnych i wykwalifikowanych nauczycieli. Dzieci posyłano do prywatnych szkół białoruskich, z reguły o najniższym stopniu organizacyjnym, bądź – niejednokrotnie pod naciskiem władz szkolnych – do polskich placówek.

⁴¹ Inspektor Szkolny w Brodach do Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, 20 czerwca 1933 r., s. 4.

⁴² Starosta Brodzki do Pana Inspektora Szkolnego w Brodach, 10 czerwca 1933 r., s. 5.

⁴³ *Hajdamaczyzna znów podnosi głowę*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1934, nr 174, s. 37.

Ludność litewska stanowiła zdecydowaną mniejszość na kresach włączonych do II RP. Aktywne stowarzyszenie „Rytas” zakładało prywatne szkoły z wykładowym językiem litewskim, omijając niejednokrotnie polskie zarządzenia w tych kwestiach. To była forma bojkotu raczej polskich rozwiązań legislacyjnych niż polskiej szkoły. Zdarzały się też w środowisku litewskim osoby – nauczyciele i księża katoliccy – agitujący za szkołą narodową, siłą włączający w proces lituanizacji polskie dzieci. Osoby te były w ścisłym kontakcie z władzami Litwy kowieńskiej. Były przedmiotem zainteresowania polskich władz szkolnych, które starały się je wyeliminować ze szkolnictwa, bądź pozostawały pod „czujnym okiem” władz bezpieczeństwa.

Niepokojąca na tych terenach była propaganda antypolska wśród ludności przygranicznej, prowadzona przez agitatorów z terenu Związku Sowieckiego. Tej propagandzie ulegali uczniowie, czasami nauczyciele.

Na ziemiach południowo-wschodnich dawnej Galicji, szczególnie we wschodniej jej części, zamieszkałej przez mniejszość ruską (ukraińską), wiele kwestii dotyczących – przykładowo – języka nauczania, tworzenia szkół dwujęzycznych, udziału w uroczystościach państwowych czy postawy nauczycieli i księży greckokatolickich wobec państwa polskiego – miało niejednokrotnie ostry przebieg. Każda sprawa sporna i przebiegająca w atmosferze konfliktu, po pierwsze, angażowała w jej rozwiązanie pracowników resortu oświaty i urzędników. Ludność ukraińska bardzo szybko reagowała na akty niesprawiedliwości (domniemane, ale i faktyczne). Po drugie – niestety, zdarzało się i tak, że konflikt szkolny był wywoływany przez działaczy politycznych, którzy wykorzystywali dla swoich celów ludność.

Propaganda nacjonalistyczna wśród części ludności ukraińskiej przenosiła się na teren szkoły, a efekty były tragiczne w skutkach, jak np. zabójstwo kuratora lwowskiego Stanisława Sobińskiego (19 października 1926 r.)⁴⁴ czy ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego (15 czerwca 1934) przez ukraińskich nacjonalistów. Z kolei za propagowanie porozumienia i współpracy z polskimi kolegami ukraińscy nauczyciele byli szykanowani przez „swoich”, były przypadki ich zabójstw, np. Iwana Babija (dyrektora państwowego gimnazjum ukraińskiego we Lwowie) w 1934 r.

Galicyjska autonomia stworzyła warunki dla rozwoju ukraińskiego życia oświatowego, ale i politycznego. Ten fakt wspomagał politykę szkolną państwa polskiego w latach II RP, ale równocześnie znacząco utrudniał budowanie partnerskich stosunków polsko-ukraińskich na terenie szkoły.

⁴⁴ K. Sanojca, *Relacje polsko-ukraińskie w szkolnictwie państwowym południowo-wschodnich województw Drugiej Rzeczypospolitej*, „Studia z Historii XX wieku”, t. 16, Kraków 2013, s. 126–133.

Summary

Did the Education of Ethnic Minorities Inspire Cooperation or Conflict in the Second Republic of Poland?

In the Second Republic of Poland ethnic minorities constituted about 31% of the general population and their rights were protected by international treaties and Polish legislation. The legal regulations guaranteed a right to establish and run schools (at all levels) in minority languages.

In the present paper the problems pertaining to Belarusian, Lithuanian, and Ukrainian schooling are presented with the use of the example of the Boards of Education of two School Districts (Kuratoria Okręgów Szkolnych), namely, the Wilno and Lwów districts. The problems of minority schooling were connected with the lack of qualified teachers, school buildings, and implementation of curricula compatible with those of Polish schools.

The schooling policy of the Polish government was not stable. The leaders of the minorities perceived this fact as a form of educational discrimination. Frequently attempts were made to establish private schools which were not always recognised by Polish school authorities.

In many cases the Polish schools that tried to educate Ukrainian and Belarusian children were being boycotted. Children would not attend the classes, and Polish course books and the portraits of the highest Polish government officials were destroyed. The members of the ethnic minorities would also file numerous complaints about the work of school inspectors and the representatives of the Poviats-level local government, which was yet another way of trying to force the authorities to respect the rights of the minorities.

Keywords: The Second Republic of Poland, national minorities, the schooling.